

Kazimierz Delavigne

Wolny przekład Stanisława Miśszewskiego

Ludwik XI

Fragment aktu drugiego.

LUDWIK
Nie igraj z ogniem, hrabio! Jeszcze jedna skarga,
A na tamten świat pomkniesz czwórka, co roztarga
Twe członeczki — z parady wielką — na rozstaju.
Myśl o duszy, ja zajmę się ciałem.

HR. DE DREUX
Dla kraju,
Tylko dla dobra kraju, najjaśniejszy Panie...

LUDWIK
„Łupisz ludność, aż skwierczy cała skóra na niej?
Co? Chciałbyś rzec, że idziesz za moim przykładem?
Lecz król i lud — to jedność. Uważam za zdradę
Chcieć inaczej, niż ja chcę. Więc kto lud obdziera—
Krzywdzi króla, a za to, bratku, się umiera.

HR. DE DREUX
Królu...

LUDWIK
Sławetnych mieszczan, których mam [w estymie,
Bo w porę płacą, grabiasz, plamiąc króla imię?
Za pięćset grzywien dwa tysiące zdierasz,
Lichwiarzu? Spójrzjyż no mi w oczy teraz!
Bliżej, bliżej! Tyś króla wziął za nieboszczyka?
Patrz, trup jestem, czy żywy? Wzroku nie unikaj,
Ty!

HR. DE DREUX
Królu...

LUDWIK
Oczy jeszcze nie zaszyły mi bielmem,
Jeszcze nie leżę w trumnie, jeszcze widzę szelmę—
Nawskroś, nawylot! Grabież wydrę ci z bebechów!
Jam chory, lecz was, zdrowych, wypowiadam [z grzechów.
Jam stary, ale wielu miokosów pogrzebie!
Nie igraj z ogniem, hrabio, boję się o ciebie!
Nic nie mówisz? Obrótny język skołowaciał?

(do mieszczan)
On wam zdzierstwo w dwójnasób wynagrodzi,
Ja w tem! Urobię go wam jak glinę i zmiekcze.
Nemour był grubo twardszy niż ty, hrabio, ręczę,
Lecz przytarłem mu rogów i oddałem katu.
A ty masz także synów, co?

HR. DE DREUX (do COITIER)
Doktorze, ratuj!

COITIER
Królu, panuj nad sobą, gniew ci szkodzi wielce.

LUDWIK
Gniewając, chcę mnie wpędzić do grobu wisielce!
Chytry zamiar, lecz im się ta sztuczka nie uda:
Moje zdrowie umocni mąż, czyniący cuda.
Jestem czerstwy, zdrów: będę ze skóry was łupił!

COITIER
Krzyk szkodzi zdrowym i chorym.

COITIER
Milcz, głupi!

LUDWIK
Nawet król nie zakrzyczy słuszności wrzaskami...

LUDWIK
Strzeż się!...

COITIER
To szkodzi zdrowiu i cześć królu plami!

LUDWIK
Do kroćset!...

COITIER
Doczekałeś się królu,—twarz zbladła!

LUDWIK
Naprawdę? Powien jesteś?

COITIER
Czy król chce zwierciadła?

LUDWIK
Już będę się hamował.

COITIER
Ależ po co, na co?
Królowi wolno robić, co chce, on jest władcą!
Wolno mu się nabawić choroby obłożnej,
Umrzeć, gdy zechce...

LUDWIK
Cicho, już będę ostrożny.

COITIER
Krzycz, poci się kępować, królu?

LUDWIK
Zgoda, zgoda!

COITIER
Tylko nie każ się leczyć!

LUDWIK
Druhu, dłoń mi podaj!

(do Hrabiego de Dreux)
Nagródź zdzierstwa mieszczanom, masz cztery dni [czasu,
Lub każę ci ściąć głowę — bez gniewu, hałasu.
Gniew szkodzi zdrowiu, prawda kochany doktorze?

HR. DE DREUX
Oddam co do grosika.

LUDWIK (do mieszczan)
No, dzieci, szczęście Boże!
A z tego, co z hrabiowskich szponów ocalało,
Dajcie mojemu słudze odrobinkę małą.
Tak z pięćset grzywien, — on mi doniósł, co się [święci.

OLIVIER
Zbytek łaski.

LUDWIK
Co? Niechcesz brać?

OLIVIER
W dowód pamięci

LUDWIK (do COITIER)
Czy nie masz ochoty

COITIER
I ty, zrzędo, w kieszonkę wetknąć kilku złotych?

LUDWIK
Za nic w świecie, o ile król mi nie zapewni Posłuchu.

LUDWIK
Czy słyszycie? Doktor mię rozrzewnił!
Jego troska o króla warta sto tysięcy.
Dajcież mu dwa tysiące, dziateczki, nie więcej,
On skromny: czuwa przy mnie dzień i noc, jak anioł.
Dwa tysiące za taką usługę, to tanio!
Prawda?—On mnie odmłodził, życie mi przedłużył:
Będę wam długie lata panował i służył,
Chroniąc przed zdzierstwem szlachty wasze chude [kieski.

LUDWIK
Zapewnijcie stolicę o łasce królewskiej,
Niech mię burmistrz zaprosi na sutą biesiadę.
Z Bogiem! — Hrabio, pamiętaj moją dobrą radę!

(do dworzan)
Co jemu dziś, wam jutro, więc pilnujcie grzbietów!

OLIVIER
Przybyło niespodzianie poselstwo Helwetów.

LUDWIK
Odpraw! Republikańskiej niechęć znać kanali!

FILIP DE COMINE
Wszak myśmy republikę traktatem uznali
W wolnej Szwajcarii.

LUDWIK
Wolność! Jakież wstrętne brzmienie!
Wolność! Czyli swawola, nierząd, rozpustwienie.
Oni — wolni! Pastuchy, chamy, kłusownicy!
Ich kraj niewart miesięcznych czynszów z mej [mennicy.

FILIP DE COMINE
Mimo to bronią kraju jak lwy Szwajcarowie.

LUDWIK
Jedną rzecz w tym motłochu podziwiam: ich [zdrowie.

Chłopcy na schwał: wiatr górski służy im i słońce.

OLIVIER
Czasem dłużej niż zdrowe, trwa drzewo skrzypiące:
Ja kwękam od dwudziestu lat i niedbam o to.

LUDWIK
Idź i surowo rozpraw się z wolną hołotą.
Nie będę w ich obronie wojny rozpoczynał,
Przeciw wojskom burgundzkim mojego kuzyna.
Którego poseł, Rethel, wnet stanie przedemną.

(pocichu do Oliviera)
Powiedz im, że ich wesprę pomocą tajemną,
Na pociechę biesiadę im spraw, udobruchaj.

COITIER (do Oliviera)
Zaprosz i mnie.

LUDWIK
Widzicie tego pasibrzucha!
Innym posty zaleca, sam pałkę zalewa!
Och, ci lekarze!...

(pocichu do Filipa)
Ile ten Rethel zaśpiewał?

FILIP DE COMINE
Nieprzekupny.

LUDWIK
Bajdurzysz!

FILIP DE COMINE
Targować się nie chce.

LUDWIK
Droży się i umyślnie apetyt w nas lechce.

FILIP DE COMINE
Jak go zmusić do wzięcia?

LUDWIK
Dając — ile zechce!
Zostaw to mnie, niech przyjdzie tu burgundzki [poseł...

(Wchodzi poselstwo burgundzkie)
KSIĄŻĘ NEMOUR (jako hrabia Rethel) na stronie:
On żywy... żywy...

(Herold podaje Ludwikowi list)
LUDWIK
Hojnie obdarzyć herolda.
Teraz niech mówi poseł, który nam list oddał.

NEMOUR
Królu, staję przed tobą w imieniu Karola
Księcia Burgundji, Flandrii, Brabantu i...

LUDWIK
Hola

Znamy tytuły wszystkich francuskich wasali, —
Do rzeczy, pośle!

NEMOUR
Książę Burgundzki się żali
Na szpetne wiarołomstwa, spełniane bez miary.
Podżegasz przeciw niemu krwawy bunt [w Szwajcarii
Tajnym sposobem niosąc pomoc rokoszanom.
Dzisiaj jawnie poselstwu ich gościnę dano,
Jak na szyderstwo — z naszą ambasadą razem.

LUDWIK
Nie mieli posłuchania Szwajcarzy. Obrazę
Uchylamy. Cóż jeszcze?

NEMOUR
Necni kondotjerzy
W zuchwałstwie dopuścili się podłej grabieży,
Bowiem bezczelnie gwałcąc zawarte układy
Zagarnęli nam twierdzę. A na domiar zdrady,
Wbrew temu, co zaprzysiągł król arcychrześcijański
Ludwik, jemu wydali zbójcy łup szatański.

LUDWIK
Za gwałt wszyscy przed sądem odpowiadać mają.

NEMOUR
Lecz płon gwaity — ty wzięłeś!

LUDWIK
Bierze się, gdy dają!

Zaśegnany niebawem będzie zatarg cały.

NEMOUR
Żądam rękojmi.

LUDWIK
Jakie?

NEMOUR
Stracenia zuchwałych

LUDWIK
Jak śmiesz?!—Pan poseł w wodzie gorącej kąpany:
Podsądny przed straceniem musi być badany.

NEMOUR
Dawniej o formalności nie miewałeś troski:
Nawet niewinnych ślałeś pod topór katowski.

LUDWIK
O kim mówisz?

NEMOUR
Przypomni ci o tem — sąd Boski!
Tam zobaczysz niewinnych ofiar ścięte głowy.

LUDWIK
Twoją mam znacznie bliżej!

NEMOUR
Gdy chcesz, spełń gwałt nowy:
Nietykalną poselską głowę oddaj katu,
Dopełń miary krzywd twemu księżcemu bratu
Zrządzonych.

Tydzień książki

WEDŁUG DANYCH ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACJI KSIĘGARSKICH

BILAK F. i BYSTRON I. S.: Dawniej i dziś. Wypisy polskie dla kl. I gimnaz. 8° str. 308. Lwów 1934. Książnica-Atlas. Zł. 2.80.

CZEKANOWSKI JAN prof.: Człowiek w czasie i przestrzeni, z 7 tablicami, 81 ilustr. i mapami i portretem autora. 8° str. VIII i 271. Warszawa 1934. Trzaska, Ewert i Michalski. Zł. 12.—; opr. 15.—.

DEWEY J. prof.: Jak myślimy? Z ang. przełożyła dr. Z. Basteynowna ze wstępem prof. dr. Z. Myślikowskiego. 8° str. XIV i 222. Lwów 1934. Książnica-Atlas. Zł. 5.80.

GIELGUD VAL: Stara szabla. Przełożyła Laura Orłowska. 8° str. 203. Warszawa 1934. „Rój”. Zł. 3.—.

JACZEWSKY HALINA i TADEUSZ: Podręcznik zoologii na I kl. kl. gimn. ze 172 ilustr. 8° str. 240. Warszawa 1934. M. Aret. Zł. 1.80.

KOERNREICH M. dr.: Kodeks najmu mieszkań i lokali. 8° str. 276. Kraków 1934. L. Frommer. Zł. 5.50.

KOŚCIŃSKI W.: Nowy system emerytur państwowych. Państwowy zakład emerytalny. 8° str. 43. Warszawa 1934. Księgarnia Powszechna. Zł. 1.—.

KUKIEL MARJAN: Wybuch wojny światowej. 8° str. 45. Kraków 1934. Książnica-Atlas. Zł. 1.50.

LACOSTE RENÉ: Tennis. Przełożył E. Wittman. 8° str. 177. Warszawa 1934. Główna Księgarnia Wojskowa. Zł. 4.20.

LASOCKI Z.: Nieznany bohater spod Zbaraża. 8° str. 11. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 0.80.

LUKOMSKI ST. Ks.: Konkordat zawarty w dn. 10.II.1925 pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. 8° str. 428. Łomża 1934. Księgarnia Unitas. Zł. 3.60.

MORRISON STRANG J.: Piękne dziewczę z „Taorminy”. Przełożyła J. Sujkowska. 8° str. 229. Warszawa 1934. „Rój”. Zł. 3.—.

PAWŁOWSKI ST.: Geografia Polski dla kl. I gimn. Wyd. 2-gie z 186 ilustr. i mapką. 8° str. 216.

Lwów 1934. Książnica-Atlas. Zł. 2.10.

PLAUTUS MACCIUS T.: Komedie. T. II. Przełożył, wstępem, streszczeniami opatrzył G. Przyehoski. 8° str. 528. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 12.—.

PODOSKI J.: W pościgu za słoncem Lewantu. Na „Polonji” do Ziemi Świętej z fotogr. J. Rysia. 8° str. 99 i 12 nrb. Warszawa 1934. Książnica-Atlas. Zł. 3.—.

Ruch regionalistyczny w Europie. Książka zbiorowa pod redakcją AL. PATKOWSKIEGO. 8° T. I, str. XII i 428. T. II, VI 396. Warszawa 1934. Nasza Księgarnia. 2 tomy. Zł. 8.—.

Ustawa karna skarbowa. Przepisy zwiazkowe. Rozporządzenia wykonawcze. 8° str. XII i 176. Kraków 1935. Księgarnia Powszechna. Opr. zł. 3.60.

Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym. Kodeks karny wojskowy. 8° str. X i 219. Kraków 1935. Księgarnia Powszechna. Opr. zł. 3.60.

Ustawa o spółdzielniach wraz z nowelą z dn. 13 marca 1934 r. W uwagi zaopatrzył dr. T. RZEPECKI. 8° str. 151. Poznań 1934. Wł. Wilak. Zł. 2.75.

WYRZYKOWSKI C.: Uprawa cebuli. 8° str. 32. Lwów 1934. B. Polonicki. Zł. 1.—.

Zbiór ustaw Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. T. I. Zebrał i wydał ks. dr. Stanisław Bross. 4° str. 750. Poznań 1934. Księgarnia Św. Wojciecha. Zł. 22.—.

ZEMLA J.: W obozach jeńców wojennych na Syberji. 8° str. 166. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 3.—.

ZEVACO M.: Królowa serc. Powieść. Przekład Jana Mściwoja. 8° str. 280. Warszawa 1934. S. Cukrowski. Zł. 6.—.

ZWOLAKIEWICZ H.: Przewodnik nauczyciela-ludoznawcy. 8° str. VIII i 128. Lublin 1934. Nasza Księgarnia. Zł. 1.50.

ZWOLIŃSKI A.: Województwo Śląskie. Mapa dróg bitych. 1:250.000. Katowice 1934. T. Mikulski. Zł. 2.

ZYDLER JAN: Geometria. Podręcznik dla kl. gimn. z 106 rys. 8° str. 80. Warszawa 1934. M. Aret. Zł. 1.—.

mi Świętej z fotogr. J. Rysia. 8° str. 99 i 12 nrb. Warszawa 1934. Książnica-Atlas. Zł. 3.—.

Ruch regionalistyczny w Europie. Książka zbiorowa pod redakcją AL. PATKOWSKIEGO. 8° T. I, str. XII i 428. T. II, VI 396. Warszawa 1934. Nasza Księgarnia. 2 tomy. Zł. 8.—.

Ustawa karna skarbowa. Przepisy zwiazkowe. Rozporządzenia wykonawcze. 8° str. XII i 176. Kraków 1935. Księgarnia Powszechna. Opr. zł. 3.60.

Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym. Kodeks karny wojskowy. 8° str. X i 219. Kraków 1935. Księgarnia Powszechna. Opr. zł. 3.60.

Ustawa o spółdzielniach wraz z nowelą z dn. 13 marca 1934 r. W uwagi zaopatrzył dr. T. RZEPECKI. 8° str. 151. Poznań 1934. Wł. Wilak. Zł. 2.75.

WYRZYKOWSKI C.: Uprawa cebuli. 8° str. 32. Lwów 1934. B. Polonicki. Zł. 1.—.

Zbiór ustaw Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. T. I. Zebrał i wydał ks. dr. Stanisław Bross. 4° str. 750. Poznań 1934. Księgarnia Św. Wojciecha. Zł. 22.—.

ZEMLA J.: W obozach jeńców wojennych na Syberji. 8° str. 166. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zł. 3.—.

ZEVACO M.: Królowa serc. Powieść. Przekład Jana Mściwoja. 8° str. 280. Warszawa 1934. S. Cukrowski. Zł. 6.—.

ZWOLAKIEWICZ H.: Przewodnik nauczyciela-ludoznawcy. 8° str. VIII i 128. Lublin 1934. Nasza Księgarnia. Zł. 1.50.

ZWOLIŃSKI A.: Województwo Śląskie. Mapa dróg bitych. 1:250.000. Katowice 1934. T. Mikulski. Zł. 2.

ZYDLER JAN: Geometria. Podręcznik dla kl. gimn. z 106 rys. 8° str. 80. Warszawa 1934. M. Aret. Zł. 1.—.

FILIP DE COMINE
Milez, na Boga!

LUDWIK
Poseł godny pana:
Jednakowa porywcość w obu — wykapaną!
Kończ, pośle.

NEMOUR
Królu Francji, synu Walezjuszów,
Słuchaj! I wy rycerze też nadstawcie uszu,
Wy, których miecze, żadną hańbą niesplamione,
W obronie praw umięją pokarać koronę —
Mój pan, książę Burgundzki, dotknięty grabieżą,
Chce zadośćuczynienia natychmiast za świeżą
Napaść i nieustanne dawniejsze rozboje.
Jeżeli nie, przysięgi hołdownicze swoje
Książę cofa, wymawia Francji posłuszeństwo.
A na znak, że poskromi mieczem bezceństwo,
Co się rozpanoszyło na królewskim tronie,
Rzuca ci rękawicę, królu!

KRÓLEWICZ
Ja w obronie

RYCERZE
I my wszyscy razem!

LUDWIK
Lecz mój syn pierwszy odparł ojcowską obrazę..
Krew Walezjów w tym malcu. Dobrze, synu, dzięki.

KRÓLEWICZ
Mój ojciec...

LUDWIK
Dosyć!

(Do herolda)
Weź mu rękawicę z ręki:
To rzecz święta, gdy taką dłońią uzacniona.

(do Nemoura)
Przebaczam ci, boś młody: młodość jest szalona,
Inaczej jużbyś leżał tam, gdzie rękawica...

(do dworzan)
Nie chowajcie urazy do tego szlachcica,
Ubiłzył mi, lecz nie chcę o to się prawować..
Widzicie, wasz pan umie nad sobą panować.
(do posła)
Skargę książęcą zważę, rzecz wspólnie ułożym,
A zgodę zaprzysiężę przed ołtarzem Bożym.